



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

TYGODNIK POWSZECHNY
KRAKÓW, ul. Wiślna Nr 12

wydanie

7

13-02-83

Nr

z dn.

TEATR

„BIEDNI LUDZIE”

S tary Teatr powiększył swój stan posiadania: wzbogacił się o jedną salę widowiskową, która niewątpliwie bardzo się przyda do poszerzenia aktywności liczego zespołu aktorskiego, zespołu nie zawsze mającego odpowiednie warunki lokalowe do rozwinięcia i publicznego ujawnienia własnych możliwości artystycznych. 22 stycznia br. otwarto przy ul. Sławkowskiej 14 trzecią scenę Starego Teatru w świeżo odrestaurowanej kamienicy. Scena ta mieści się w pięknym wnętrzu starej piwnicy, połączonej z drugą piwniczką, w której znajduje się kawiarnia, gdzie przed lub po spektaklu można wypić kawę lub lampkę wina. Powierzchnia sali nie jest zbyt obszerna, ale dostatecznie pojemna, by wydzielić w niej małą przestrzeń dla grających aktorów, trochę więcej miejsca dla teatralnej publiczności.

Spektaklem inaugurującym działalność sceny przy ul. Sławkowskiej 14 byli „Biedni ludzie” wg Dostojewskiego w reżyserii Tadeusza Bradeckiego, aktora Teatru Starego i studenta Wydziału Reżyserii krakowskiej PWST. Przedstawienie Bradeckiego, utrzymane w poetyce teatru jarmarcznego, wzrusza świeżością i „naiwnością” środków ekspresji. Wóz na kółkach jako scena, zatłoczona werystycznymi rekwizytami. Narracja ilustrowana planszami w stylu „malarstwa naiwnego”, zabawnego przez zawarte w nim akcenty parodystyczne. Gra aktorów niezwykle prosta, jakby nie skażona żadną konwencją, sztuką udawania. A faktycznie bardzo wyszukana w tej narzucającej się prostocie i stylistycznej czystości, prowadzona konsekwentnie do ostatniego epizodu. Muzyka Stanisława Radwana napisana na skrzypce, gitarę, akordeon, talerze, gong i bęben, sprzężona także ze słowem w postaci kupletu czy songów, których materię literacką stanowią wiersze Nikołaja Niekrasowa, miejscami głośnie i hałaśliwa, chwilami sentymentalna i liryczna, pełni funkcję dramatycznego kontrapunktu lub komentarza wkraczającego nie tyle w nastrój postaci scenicznych, ile odwołującego się do życiowych doświadczeń teatralnego widza, niosącego pod jego adresem ostrzeżenie czy przestroge.

Byłem trochę przerażony pierwszą częścią przedstawienia: zagęszczeniem akcentów parodystycznych, groteskowych, karykaturalnych. Zastanawiałem

się: czy to właściwy klucz do Dostojewskiego? Uspokoiła mnie jednak druga część spektaklu, w której reżyser wyciszył kabaretowe chwytły, zwolnił tempo rewiowej galopady, pozwolił przemówić ciszy dramatycznej. Białej, bezkolorowej.

„Biedni ludzie” Dostojewskiego, to bardzo smutna historia uczuć dwojga ludzi, może niezbyt mądrych i interesujących, ale uczciwych, prostolinijnych w swym postępowaniu, których rozdziela i niszczy niedostatek, brak pieniędzy. To historia bardzo a propos. Literacka a jakby wymyślona dla nas. Zaczynamy już znać smak ubóstwa, pukającej do naszych mieszkań biedy, ale nie znajdujemy wśród nas takich Warwar i Makarych jak u Dostojewskiego, istot o takiej intensywności uczuć i czystości wewnętrznej. Świadomość tego pogłębia jeszcze bardziej dramatyczność naszej sytuacji. Trzeba było przyjść do teatru, by w zwierciadle sztuki zobaczyć tragizm ludzkiego losu w świecie źle urządzonym, egoistycznym, brutalnym, świecie próżni moralnej.

Wielką kreacją tego przedstawienia jest Makary Diewuszkin, postać zbudowana przez Kazimierza Borowca środkami tak prostymi, że prawie przestaje to być sztuka, bo jest czymś tak naturalnym i prawdziwym, jak samo życie. Prostota, ale z akcentem na uproszczenie psychologicznego rysunku postaci, to również styl gry Magdy Jarosz (Warwara Dobrosielowa), która w scenie nakładania sukni ślubnej nieruchomością twarzy, odrzuceniem wszelkiego gestu i nadaniem ruchowi cech martwego mechanizmu osiąga szczyty ekspresji teatralnej.

Świetnie zagrane przedstawienie, choć wydało mi się odrobinie przydługie, a w pewnym momencie nawet nużące przez eksploatowanie przez reżysera tych samych „chwytów” scenicznych. Ale ta powtarzalność ujęć wyniknęła z przyjętej przez niego koncepcji inscenizacyjnej. Nie można go więc za nią winić, tym bardziej, że zaowocowała teatralnie dobrym plonem.

BRONISŁAW MAMOŃ

Fiodor Dostojewski: „Biedni ludzie”.
Przekład: Adam Stawar. Adaptacja i reżyseria: Tadeusz Bradecki. Muzyka: Stanisław Radwan. Scenografia: Urszula Kenar. Stary Teatr przy ul. Sławkowskiej 14. Premiera: 22.I.1983.